

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

kwartał 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
 półrocze 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
 rocznik 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
 W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
 Redakcja, Administracja, Drukarnia  
 Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
 Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.  
 Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
 Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
 Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

## Kalendarz lwowski.

Niedziela 19 lutego.

**Intona.** Rzym. - kat.: Dziś: Konrada. Jutro: Nicefora męcz. — Gr.-kat. Dziś: N. o M. i Far. Hł. 5. Jutro: Partenya Jap. — Słow. Dziś: Czciśtawa bł. Jutro: Ludomiła. Wschód słońca 7:08, zachód 5:22.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:31\* 6:56, 11:31, 1:21\*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwołoczysk 7:06, 2:31\*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowca 6:56, 11:21, 3:11\*, 11:18, 3:27\*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1, w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—1? 3—6.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana 46 razy premiiowane, od 19 lutego do 25 lutego do widzenia: Wielce zajmujące zwiedzenie miejscowości „St. Francisco“. Wstęp 10 centów.

**Wystawy stałe.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedzielę 30 h.

**Posiedzenia.** Walne zgrom. Koła T. S. L. im. Goldmana o g. 3 pop. w Gal. Kasie zal. (Hetmańska 12) — Pos. Kółka filolog. o g. 10 rano w Inst. archeol. Uniw. — Pos. Kółka przyrodników w Inst. mineralog. o g. 10:30 rano. — Pos. Kółka germanistycznego o g. 10:30 rano w sali V Uniw.

**Odczyty i wykłady.** W czytelni T. S. L. im. Borelowskiego (Szeptyckich 21): Dr. Piasecki: „Ćwiczenia fizyczne“ o g. 5 pop. — W „Czytelni kolejowej“: Delegat akad. Koła T. S. L. „Ostatnie wypadki w Królestwie“ o g. 5:30 w.

**Teatr miejski.** Dziś: o godz. 3:30 pop. „Lekko-myślna siostra“ komedia Perzyńskiego. O godz. 7:30 w.: „Królowa cyganów“ operetka Dellingera. — Jutro: „Złote runo“ sztuka Przybyszewskiego.

## Więści z Królestwa.

Warszawa, 16 lutego.

Ogólna sytuacja w naszym mieście, wywołana przez demonstracje i bezrobocie, dotychczas pozostaje niezmienną. Wszystkie większe fabryki (a mamy ich w Warszawie wraz z przedmieściami ilość bardzo okazałą) stoją nieczynne już od trzech tygodni, bo od dnia 27 stycznia. Wszyscy robotnicy we wszystkich gałęziach wytwórczości żądają znacznego podwyższenia płacy. Żądanie niezawodnie w zasadzie jak najbardziej słuszne, gdyż stopa zarobkowa robotników w Królestwie jest niezwykle niska w porównaniu z krajami zachodnio-europejskimi. Ale stwierdzenie tego faktu ma dla nas bądźco bądź znaczenie czysto akademickie i źle robią ci, którzy argumentu tego używają w obecnych naszych warunkach. Kraj nasz, skutkiem wysoce anormalnych warunków przemysłowych, spowodowanych niezłiwym stanowiskiem sfer rządzących, pozostawał od lat paru w niewesołym położeniu finansowym. Wojna stan ten pogorszyła jeszcze znacznie. Przemysł nasz, mówiąc bez ogródek, jest nad brzegiem przepaści. I w takiej chwili przychodzi niezwykle silne wstrząśnienie wewnętrzne, które powodują zamknięcie wszystkich fabryk na czas bardzo długi, najmniej na parę tygodni.

Rozumiemy to dobrze, że znajdując się między młotem-rządem, a kowadłem-agitacją socjalistyczną, fabrykanci będą musieli ustąpić. Ale poważnie zdajemy sobie też sprawę i z tego, że w bardzo niedługim czasie po ponownym rozpoczęciu pracy fabrykanci będą musieli albo pozamykać fabryki, albo też obniżyć zarobki do dawnej, lub nawet jeszcze niższej normy. Wszliśmy zatem w stan niesłychanie ostrego kryzysu ekonomicznego, który może spowodować wprost ruinę całego kraju. Sprawa ta jest dla nas obecnie najpilniejsza do załatwienia i najdotkliwsza pod każdym względem. Rokowania fabrykantów z robotnikami są wciąż w toku i zapewne wkrótce już, łada dzień, praca się rozpocznie. Czy jednak na długo?...

Pod względem czysto politycznym społeczeństwo polskie w Królestwie przeżywa również chwilę bardzo doniosłą. Zainteresowanie do spraw publicznych wzrosło wśród ogółu niesłychanie. Najzupełniej bierne dotychczas żywiły otrząsać się zaczynają z apaty i zamierzają stanąć do szerszej pracy społecznej. W ciągu tygodni ostatnich zawiązały się embryony dwóch zupełnie nowych stronnictw: postępowo-demokratycznego, oraz umiarkowanie demokratycznego i narodowego. Czy to

umiarkowanie swoje członkowie tego ostatniego stronnictwa, przeważnie obywatele ziemscy z rozmaitych okolic kraju, zechcą ujawniać bardziej na polu demokratycznym, czy też na narodowym, przewidzieć trudno. Z istniejących stronnictw, jak się zdaje, najbardziej wzmogło się w ostatnim czasie stronnictwo demokratyczno-narodowe. Rozległa akcja gminna, oraz stanowcze, wysoce obywatelskie wystąpienie wobec zajęć ostatnich zjednały stronnictwu temu niemało nowych członków. Bardzo dodatnie wrażenie zrobiły dwie ostatnie odczyty komitetu centralnego Ligi Narodowej (z dnia 5 i 8 lutego), krążące w licznych odbitkach po całym kraju. Wpłynęły one niemało na otrzeźwienie żywiłów bezkrytycznych i pozwoliły szerokiej opinii publicznej wyklarować się należycie.

Dochodzą nas tu wieści prywatne z Petersburga z bardzo poważnych źródeł, że zwołanie soboru ziemskiego w Rosyi jest już przez rząd postanowione. Podobno każde ziemstwo gubernialne ma wysłać dwóch delegatów, z Królestwa zaś władze wybiorą czterech przedstawicieli. Jeśli pogłoska ta się sprawdzi, będzie trzeba rozpocząć energiczną akcję, aby nie dopuścić do przedstawicielstwa lekkomyślnego lub nikczemnego, gdyż najniezawodniej władze nasze w tych właśnie sferach znalazłyby swych wybrańców.

W szpitalach warszawskich przebywa dotychczas około sześćdziesięciu osób, ranionych podczas krwawej rzezi, jaką nam sprawiło wojsko w dniu 29 stycznia. Wszystkie rany są bardzo ciężkie. Dwaj poważni lekarze, z którymi w tej sprawie rozmawiałem, wyrazili przypuszczenie, że wojsko musiało używać kul „dumdum“, które, jak wiadomo, rozpryskując się, zadają straszne rany. Nie znaleziono bowiem u rannych ani jednej kuli, natomiast kości są pogruchtane i rany mają niezwykle duże rozmiary.

Do ciężkiego stanu ofiar przyczynia się w niemałym stopniu zaniedbanie leczenia w samym początku. Nikomu z rannych nie zrobiono od razu porządnego opatrunku, gdyż pogotowie ratunkowe zmuszone zostało przez strajkujących demonstrantów do bezczynności. Pierwsze opatrunki robili wyłącznie lekarze wojskowi (u nas wyłącznie Moskale) w cyrkulach. Opatrunek polegał na tem, że przykładano ofiarom do ran kawałek brudnej, wyjętej z kieszeni waty i przewiązywano ją bandażem. Było to barbarzyństwo wprost krzyczące. Zanieczyszczone rany goją się teraz z niesłychaną trudnością. Ale, powtarzam, panowie z „partyi“ zabraniali pogotowiu wyjeżdżać na miasto, w jednej z karetek

37

Vicente Blasco Ibanez.

## RUDEIRA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA SWIDERSKA.

Dwaj starsi umieli się bronić i aczkolwiek zawsze podrapani i sińcami okryci, wychodzili jednak z niektórych potyczek zwycięsko. Ale najmniejszy, Pascalet, pięcioletnie maleństwo, krępe, o dużym brzuszku, uwielbiany przez matkę, za to, że był taki słodki i potulny i może kiedyś księdzem zostać, uderzał w bek, ilekroć ujrzał braci swych, wplątanych w krwawe zapasy.

Nieraz dwaj starsi przychodzili spotnie i zakurzeni od stóp do głów, tak, jakby się całą drogą tarzali w pyłe, o majteczkach potarganych i porwanej koszulinie. Wyrzyto oznaki walki, którą mały z płaczem opowiadał. I matka leczyc zaczęła rany w boju odniesione, przykładając chłodny pieniążek na guzy nabite kamieniami.

Teresa ze wzburzeniem słuchała o napaściach, których przedmiotem byli jej synowie i jak przystoi dzielnej i walecznej córce ludu, uspokajała się dopiero na wieść, że synowie jej chlubnie się bronili i zgnębić potrafili nieprzyjaciela.

Boże wielki! Obyż tylko oszczędzili Paskalcia! A starszy brat oburzony odgrażał się, że zbije na kwasne jabłko każdego z tych fałłów, którego spotka na drodze.

Co wieczór, skoro tylko gromadka znikła z oczu Don Joachima, zaczynały się zaczepki.

Nieprzyjaciele, synowie i krewni tych, którzy w karczmie przysięgali uporać się z Baptistą, zwalniali kroku, zmniejszając w ten sposób odległość, jaka ich dzieliła od trzech braci.

Brzmiały im jeszcze w uszach przestrogi nauczyciela i groza przed owym wróblem, który wszystko widzi i wszystko opowiada. Niektórzy śmieli się z tego, ale kto wie! „Pan“ taki mądry!...

W miarę jednak jak się oddalali, groźba nauczyciela słabła im w pamięci.

Zaczynali krążyć dokoła trzech braci, gonić się ze śmiechem — instynktowa obłuda złośliwych malców — żeby przy tej sposobności szturchnąć ich i popchnąć w tajemniczej nadziei, że który zleci do kanału.

Potem, gdy już się znudzili tym powtarzaniem bez skutku manewrem, zaczynały się ze wszystkich stron nawoływania.

— Złodziejce, złodziejce!...

W ślad za tą obelgą, któryś przyskakiwał do jednego z nich, pociągnął go za ucho i uciekał natychmiast po to, ażeby się odwrócić z pewnej odległości i znowu krzyknąć te same słowa.

Ta obelga, wymyślona przez wrogów ich ojca, wyprowadzała malców z cierpliwości. Dwaj starsi, porzucając Pascaleta, który z płaczem schował się za drzewo, zaczęli rzucać kamieniami i rozpoczynała się bitwa na środku drogi.

Świsnęły w powietrzu kamyki, wpadając między gałęzie, obijając masę liści i odskakując od twardej kory; psy wiejskie wylatywały, ujadając wściekle, przynęcone hałasem walki a baby we drzewach chat podnosiły ręce ku niebu, wołając z oburzeniem:

— Dyabły! szubieniczniki!

Te skandale kamieniem ciężyły na sercu Don Joachima i nazajutrz pobudzały trzcinę jego do zdwojonej czynności. Cóż ludzie powiedzą o jego szkole, o tym przybytku dobrego wychowania!

Walka kończyła się dopiero, gdy przyjeżdżał któryś z furmanów, dzierzących bicz w ręku lub też z tórejsz chaty wyskoczył stary z dyscypliną i napastnicy zmykali ochłodzeni nagle w wojennym zapale i z wła-

ściwym dziecinnym umysłem przeskokiem zczyniali znów myśleć o tym wróble, który wszystko widzi i opowie jutro Don Joachimowi.

A tymczasem trzej bracia podążyli ku domowi, skrobiać i trąc części ciała, uszkodzone w walce.

Pewnego wieczoru biedna żona Baptisty krzyknęła w niebogłosy, ujrawszy, w jakim stanie wracają jej synowie.

Tego dnia bitwa była ciężka. A, zbójce jedni! Starszych poturbowali jak zawsze, nie było o czem mówić, ale najmniejszy „Biskupek“, jak go pieściotliwie przezywała matka, przemoczony był od stóp do głów i biedaczek płakał i drżał cały ze strachu i z zimna.

Dzkie chłopaki wtrącili go do rowu, pełnego za tęchtej wody i bracia wydobyli go stamtąd oblepionego cuchnącym czarnym mułem.

Matka ułożyła go w swoim łóżku, ale malutki drżał jeszcze nawet w jej objęciach, czepiając się jej za szyję i szepcząc słabutkim głosem: Mamo, mamu!...

Panie święty, daj cierpliwości! Cały ten naród, i starzy i mali uwzięli się widocznie na ich rodzinę.

VII.

Smutny i ponury, jakby szedł na pogrzeb, puścił się Baptysta któregoś czwartku na drogę do Walencji. Było dzień targu na bydło w łożysku rzeki i Baptysta miał kieszeń grubo napchaną zgrzebnym workiem, w którym miał resztę swoich oszczędności.

Biedy sypią się na nich jedne za drugimi. Braknie już tylko, żeby im się dach zwałił na głowy, przygniatając wszystkich... Co za ludzie! Ot, między jakich załazł.

(C. d. n.)

potłuki szyby, i sanitaryusza namawiali do bezrobocia, grożąc, w razie odmowy, nożem...

Odwróćmy jednak na chwilę oczy od tych strasznych i smutnych scen. Życie bije wartką i nie pozwala pogrążyć się na długo w takich lub innych refleksjach. Mieliliśmy tu w piątek ubiegły małą demonstrację polityczną — w cyrku. Występują tam obecnie trzy tresowane osły. W piątek jeden z nich z niewiadomych powodów uparł się i nie chciał iść naprzód. Gdy go zaczęto szarpać i bić, zaczął się cofać. Bito go dalej, a on dalej się cofał. Wówczas z galerii rozległ się okrzyk: „Naprzód Kuropatkin!“ Cały cyrk zatrzęsł się obrzykami, konwulsyjnym śmiechem. Policja szukała śmiałka, ale napróżno.

W. MAZUR.

Warszawa, 16 lutego.

Czytelnicy „Słowa Polskiego“ mieli już dość faktów, z których mogli się przekonać o dzicy moskiewskiej, o mordach przez nią spełnianych na bezbronnych niewinnych. Przytoczę jeden jeszcze charakterystyczny dokument: jest to urzędowy raport naczelnika depôt kolei nadwiślańskich Litwinowa, złożony d. 17 (30) stycznia t. r. nr. 687 do Zarządu dróg na imię naczelnika ruchu. Raport ten brzmi: „Dziś o g. 11-tej w południe, natychmiast po przybyciu ochrony, dano zgola bez powodu i nie ostrzegając dostatecznie jasno, dwie salwy ostrymi ładunkami do grupy robotników, złożonej z 400 osób, oczekujących w pobliżu depôt przybycia artel-szczyka; skutkiem tych salw zabito i raniono 5 robotników, w mojem zaś mieszkaniu stłuczono kilka szyb. Z powodu tych okoliczności, co do powstania których i mnie podejrzewają, zmuszony jestem zawiesić czasowo wykonywanie obowiązków służbowych, dotyczących Zarządu depôt. Podp. Litwinow“.

Ten urzędowy raport Moskala świadczy wymownie o rozbewstwie żołnierzy i stwierdza urzędowo wiarygodność podobnego rodzaju faktów. Wiadomo powszechnie, że w Warszawie strzelano wzdłuż ulic, na których nie było żadnego zbiegowiska, mordowano bezbronnych i niewinnych w Radomiu i Skarżysku, w Łodzi, w Dąbrowie strzelano do robotników, dążących do fabryk. Rozbestwienie żoldacy dopuszczali się poprostu morderstw.

Do tej dzicy żoldackiej w Warszawie rosyjska partya socjalno-demokratyczna wydała odezwę, w której powiada, że „car to morderca, utrzymuje się na tronie jedynie fałszem i oszustwem“, że naród w Rosji powstał przeciw carowi-mordercy i łupieżcy i że polscy i żydowscy robotnicy powstają w tymże celu. A więc — zwróćcie swe bagnety nie przeciwko nam, ale przeciwko wrogom swoim, łączcie się z robotnikami, jak to uczynił w Petersburgu pułk Preobrażeńskij i inne.

Odezwa ta, rzecz prosta, nie zrobiła na żołnierzach żadnego wrażenia. Dicz moskiewska hulala i hula po dawnemu. Ale odpowiedzialność za to, że dano jej sposobność pastwienia się nad nami, ponoszą ci, którzy rzucili na bagnety i kule tysiące bezbronnych ludu, którzy we krwi utopili zapał robotnika polskiego i jego nieświadomy może, ale gorący i żywiołowy patriotyzm.

Spółceństwu polskiemu zadano ciężki i krwawy cios, odpowiedzialność za to spadnie na Polską Partję Socjalistyczną, która urzędownie podjęła się roli kierowniczej wypadków, będąc w istocie tylko narzędziem nienawidzących samego imienia Polski „Socjaldemokracji“ i „Bundu“.

KOMERSKI.

## Brak poczucia obowiązku wobec kraju.

Grono galicyjskich hurtowników żelaza zamierza za namową kartelu żelaznego zawiązać szkodliwy dla gospodarki kraju syndykat, oddający się za misę soczewicy w niewolę temu osławionemu kartelowi.

Niewinny ten na pozór krok, mający na celu wytargowanie jak największych ustępstw od kartelu, grozi w swych skutkach poważnym niebezpieczeństwem naszemu przemysłowi.

Związani bowiem w syndykat handlarze, będą się musieli zobowiązać do sprowadzania wszelkiego żelaza i półfabrykatów żelaznych jedynie od kartelu. Popyną stąd nieobliczalne straty dla naszego przemysłu; powstawanie nowych przedsiębiorstw tej gałęzi tak niezbędnych dla kraju, będzie wielce utrudnionem, gdyż w takim razie walka tych nowych przedsiębiorstw nie ograniczy się tylko do walki z kartelem, ale będzie miała nowego wroga we własnym swym kraju.

Takie postępowanie handlarzy-hurtowników skierowane wprost przeciw interesom ekonomicznym kraju, a idące jedynie i wyłącznie na korzyść kilku ludzi, usimy nazwać wysoce nieobywatelskim i jak najsurowiej napiętnować.

To wystąpienie przeciw szkodliwym dla kraju zamysłom syndykatu, niechaj będzie dla jego twórców ostrzeżeniem, że społeczeństwo zdaje sobie sprawę z charakteru tego postępowania, i w razie, gdyby ten projekt miał zostać zrealizowany, potrafi wyciągnąć konsekwencje, które odbiją się fatalnie na kieszeni tych panów, którzy obecnie pragną tę kieszeń napęcznieć za jakąkolwiek cenę i w jakikolwiek sposób, choćby najbardziej nieobywatelski.

## Z caratu.

Cesarz Wilhelm wobec cara.

„Neue Gesellsch. Korr.“ donosi ze źródła, jak powiada „najzupełniej pewnego“, co następuje: Jest faktem, że krwawe wypadki z 22 stycznia w Petersburgu, o których długo jeszcze będzie naród rosyjski pamiętał, i których skutki dadzą o sobie znać w niedalekiej przyszłości, części przed carem przemilczano, częścią zaś przedstawiono mu w znacznie łagodniejszej formie. Kiedy cesarz Wilhelm, który rozwój wypadków w Rosji zarówno jako monarcha, jak również jako kuzyn i przyjaciel cara, śledzi z wielką bacnością, dowiedział się o tem na pewno, postanowił nie cofnąć się przed żadnymi środkami, aby cara o wypadkach należycie poinformować. W tym celu wysłał on do Petersburga pewną osobistość, która już nieraz służyła za listonosza między nim a carem z listem własnoręcznym i stosem dzienników niemieckich do księcia Grzegorza von Leuchtenberg, który wprawdzie należy do rodziny carskiej, ale jest bardzo porządnym człowiekiem i od polityki trzyma się zdaleka. W liście tym prosił cesarz Wilhelm księcia Leuchtenberskiego, aby poinformował cara o okropnej rzezi, którą w jego imieniu urządzono wśród spokojnych robotników i aby go przekonał, że otoczenie jego systematycznie go oszukuje. Książę Leuchtenberski uczynił zadość prośbie cesarza. Car, dowiedziawszy się o prawdziwym stanie rzeczy, był mocno wzruszony i zaczął podziękować cesarzowi za tę przyjacielską usługę.

Żądania robotników petersburskich.

Robotnicy petersburscy wręczyli ministrowi skarbu memoriał, w którym oświadczają, że żadne częściowe ulgi nie zadowolnią robotników, dopóki rząd nie zabezpieczy wolności zebrań, słowa i strajku, nietykalności osób i mieszkań i dopóki nie pozwoli na swobodny wybór sądu polubownego między fabrykantami a robotnikami. Po tych żądaniach, obok żądania wypłaty wynagrodzenia za czas strajku i skrócenia czasu pracy, idą jeszcze inne specjalnie robotnicze postulaty.

Ta sama deputacja wręczyła senatorowi Szidłowskiemu, przewodniczącemu powołanej przez cara komisji specjalnej dla spraw robotniczych, memoriał z następującymi żądaniem: natychmiastowe utworzenie rozwiązanych przez policję jedenastu oddziałów petersburskiego związku robotniczego. Do powołanej przez cara komisji mają wejść przedstawiciele robotników po dwóch na każdych pięćset robotników w każdej fabryce. W razie nieuwzględnienia tych żądań, zagrożono jeszcze cięższym niż poprzedni strajkiem. Senator Szidłowski przeczytał memoriał w obecności deputacji i przyrzekł wziąć pod rozwagę zawarte w nim postulaty a o decyzji zawiadomi robotników w odpowiednim czasie.

Z Kaukazu.

Z listu prywatnego z Kaukazu wyjmujemy następujące wiadomości, dobrze ilustrujące stan poinformowania tamtejszej publiczności o tem, co się dzieje i stosunki tam obecnie panujące.

„W Baku, Tyflisie, Batumie ciągle strajki, ład znikł doszczętnie. W Władykaukazie, mieście dużem, o tramwajach elektrycznych, gubernatorze etc. etc. odbywają się jawnie rabunki bogatszych sklepów, przy strzeżeniu z karabinów i rewolwerów i to wczesnym wieczorem o ósmej lub dziewiątej. A no, co to dalej będzie!“

O tem, co się działo w Warszawie w tutejszych miejscowych gazetach powiedziano tyle, że w Warszawie obecnie czas jest piękny, kościoły przepelnione i w mieście zapanował porządek. W dwa dni wcześniej doniesiono, że w Warszawie zawieszono protestowanie weksli i czasowo zamknięto wszystkie zakłady naukowe. Tyle wiemy; a tak! jeszcze i dzienniki warszawskie od kilku dni przestałyśmy otrzymywać“.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wypadki w Królestwie.

O ulgi dla prasy polskiej.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Tutejsi redaktorowie wysłali telegram do przewodniczącego komisji prasowej i cenzuralnej Kobeki z prośbą, żeby zwrócił uwagę na potrzeby prasy polskiej i aby w obradach komisji brali także udział reprezentanci prasy polskiej.

Strajk aptekarski.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Tutejsi pomocnicy aptekarscy postawili swoje żądania. Jeśli pryncypałowie ich nie uwzględnią, to dziś popołudniu pomocnicy rozpoczną strajk.

Szczegóły o strajkach.

Warszawa. (Pet. Ag. tel.) Urzędownie donoszą, że w Tomaszowie, Noworadomsku i Zawierciu strajk się ukończył. W Częstochowie, Sosnowcu i w Zagłębiu Dąbrowskiem strajk trwa dalej. W Łodzi strajkuje jeszcze 75 proc. robotników.

## Zamordowanie w. ks. Sergiusza.

Nie napadli go milczkiem!

Petersburg. (Tel. wł.) W. ks. Sergiusz w ostatnim czasie spodziewał się, że koniec jego życia jest bliski. Ledwie dwa dni temu otrzymał od rewolucyjnego komitetu pismo, w którym powiedziano było, że miara jego grzechów przebrała wszelkie granice, i że za akty

gwaltów, jakie popełnił jako generał-gubernator Moskwy na studentach i robotnikach, skazany zostaje na śmierć. List ten pokazał w. ks. Sergiusz swojemu adjutantowi, dodając: „Czuję, że niebawem przyjdzie mi umrzeć“.

Tajemnicze mniszki.

Berlin. (Tel. wł.) „Local Anzeiger“ donosi: Gdy w. ks. Sergiusz przejeżdżał koło bramy Nikitina, ukazał się powóz, w którym siedziały dwie zakonnice, dające jakies znaki przechodniom. Ci przechodnie rzucili się naprzeciw powozu w. księcia i zatrzymali go. Bezpośrednio potem rzucono dwie bomby pod powóz.

Sprawcy uszli.

Paryż. (Tel. wł.) Według pism tutejszych w. ks. Sergiusz padł ofiarą formalnego spisku. Kilka wysoko postawionych osobistości, między nimi wojskowi, jest skompromitowanych. Właściwi sprawcy zamachu w liczbie trzech, którzy w przebraniu chłopskiem przybyli z Petersburga, zdołali zbiec.

Skutki pierwszego wyroku i dalsze wyroki.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent petersburski dziennika „Daily Chronicle“ interwiewował jednego z rosyjskich polityków, który zaznaczył, że ze śmiercią w. ks. Sergiusza stronnictwo reakcyjne straciło swojego głównego doradcę. Obecnie może stronnictwo postępowe występować o wiele silniej. Buljgin i Trepow nie mają już teraz poparcia. Car stracił w w. ks. Sergiuszu najgorszego doradcę.

Ten sam korespondent interwiewował także jednego z członków ligi rewolucyjnej, który powiedział: „Teraz musimy jeszcze zalać sprawę z innymi członkami reakcji. Jednego tyrańca po drugim zgładzimy. Cieszymy się, że w. ks. Sergiusz padł już ofiarą naszej ręki“.

Biedny car nie rozumie...

Paryż. (Tel. wł.) „Petit Parisien“ donosi z Petersburga: Car właśnie przyjmował generała Grippenberga, kiedy doniesiono mu o strasznym wypadku. Car począł płakać i zawołał: „Pocóż taka straszna zbrodnia“, Grippenberg starał się uspokoić cara, ten jednakże żądał, aby go pozostawiono w samotności.

Co będzie z pogrzebem?

Londyn. (Tel. wł.) Dziennik „Daily Express“ donosi z Petersburga: Zaraz po otrzymaniu wiadomości o zamachu car powołał do siebie wszystkich ministrów. Przybyli oni o godzinie 6 do pałacu carskiego, jednakże car nie był już w stanie ich przyjąć, tak bowiem był już nagłą wiadomością przygnębiony. W całym pałacu panuje ogromne zaniepokojenie. Straże dookoła pałacu cara i wielkich książąt czterokrotnie pomnożono. Zwłaszcza obawiają się demonstracji podczas pogrzebu w. ks. Sergiusza, gdyż według dawnych przepisów car ze wszystkimi wielkimi książętami ma wziąć udział w pogrzebie.

Petersburg. (TBK.) Jak słyhać, pogrzeb w. ks. Sergiusza odbędzie się w Ilinskoje pod Moskwą.

Ceremonie przedpogrzebowe.

Moskwa. (TBK.) Zwłoki w. ks. Sergiusza złożono w klasztorze Czudowskim. Trumna do połowy pokryta złotem przetykaną kapą. Ordery leżą przed trumną na poduszce. Duchowieństwo odprawia dwa razy na dzień modły. Urzędnicy cywilni i wojskowi, oraz członkowie dworu pełnią przy trumnie straż honorową w dzień, w nocy zaś dwaj oficerowie i 4 podoficerowie. Przed klasztorem również ustawiono straż honorową.

Sympaty ces. Wilhelma.

Berlin. (Tel. wł.) Na wiadomość o zamordowaniu w. ks. Sergiusza cesarz Wilhelm II wieczorem o godz. pół do 7 udał się do ambasady rosyjskiej, gdzie zabawił czas dłuższy. Wczoraj w południe odbyło się nabożeństwo żałobne za w. ks. Sergiusza w kaplicy pałacu rosyjskiej ambasady w Berlinie.

Kondolencje.

Wiedeń. (TBK.) „Pol. Corr.“ donosi, iż z okazji śmierci w. ks. Sergiusza, cesarz wystosował telegramy kondolencyjne do cara, w. ks. Elżbiety, w. ks. Heskiego i do ks. Henryka pruskiego, szwagra w. ks. Sergiusza.

Smutne „zbieranie się“ do odjazdu.

Moskwa. (Tel. wł.) Zebranie szczątek zwłok w. ks. Sergiusza wynagala sporo czasu. Kapitan straży z Kremlu sam zajmował się smutną pracą. Rzecz nie była łatwą, ponieważ trzeba było kawałki mięśni, jakoteż części kości zbierać z odpadków powozu. Zdołano przecież jako tako złożyć całą czaszkę. Kordon wojskowy podczas tej całej operacji otoczył miejsce wypadku i nie dopuszczał żadnych przechodniów, aż dopóki wóz ze zwłokami w. księcia nie odjechał.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Z powodu zgonu w. ks. Sergiusza odbyło się wczoraj nadzwyczajne posiedzenie Rady państwa.

Moskwa. (TBK.) Przybył tu wczoraj z Petersburga w. ks. Konstanty.

Moskwa. (TBK.) Dyrektor policji Łopuchin i oberprokurator departamentu dyscyplinarnego wykonawczego senatu Wasiliew przybyli tu specjalnym pociągiem z Petersburga.

Przybyła także delegacja pułku preobrażeńskiego, celem pełnienia służby honorowej przy zwłokach.

**Rada ministrów.**

**Petersburg.** (Tel. wł.) Car zarządził, ażeby każdego tygodnia w piątek pod jego przewodnictwem zbierała się konferencja wszystkich ministrów dla załatwienia najważniejszych spraw bieżących.

**Dusza, która gaśnie.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Dziennik „Vorwärts“ dowiadyuje się z kół petersburskich, że stan zdrowia cara budzi wielkie zaniepokojenie. Ministrowie uskarżają się, że podlega on często obcym wpływom i wogóle nie przyjmuje raportów, a względnie kiedy ich słucha, zdaje się, jakby zupełnie nie zwracał uwagi na przedkładane mu raporty. Mimo to znajduje dość czasu, aby carowej odczytywać stare historyczne anegdoty. Między innymi, kiedy przyjmował ks. Chilkowa, car zwrócił się nagle do księcia zapytaniem: „Czy widziałeś pan mojego syna?“ i po tych słowach zaprowadził go do łóżka dziecka. Cały pokój, w którym znajduje się dziecko, obity jest obrazkami świętych. Minister również otrzymał z rąk dziecka obrazek święty.

Zaznaczają również, że podczas ostatniej podróży, kiedy car nocował w domu jednego z gubernatorów, znaleziono dnia następnego w pokoju, gdzie nocował car, na tapetach ślady paznokci. Podobno car paznokciami na ścianie rysował obrazki świętych.

**Opinia znawcy o położeniu.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Jeden z redaktorów „Berliner Zig.“ interweniował znanego prof. Reussnera. Ten zaznaczył, że skoro komitet rewolucyjny skazał na śmierć cały szereg mężów, stojących na czele reakcji i korupcji, to naturalną rzeczą jest, że pierwszy wyrok musiał być wykonany na w. ks. Sergiuszu, tym ucieleśnionym przedstawicielu wszelkich gwałtów. Prof. Reussner zaznaczył, że według jego informacji akademie mają strajkować aż do września. Dalej podał do wiadomości dziennikarza, że redakcja radykalnego dziennika petersburskiego „Naszi dni“ zwróciła się do niego z propozycją, aby wypracował główny zarys konstytucji.

Z członków redakcji tego dziennika „Naszi dni“, którzy wszyscy zostali po znanych zajściach pamiętnej niedzieli 22 stycznia osadzeni w twierdzy petropawłowskiej, tylko trzech zostali wypuszczeni na wolność. Również wyraził prof. Reussner obawy co do Maksyma Gorkiego. Według zapatrywań Reussnera, rządy krwawe w Petersburgu będą się starały wyrzucić nową zemstę na tym domniemanym sprawcy rozruchów, jakim starają się przedstawić Maksyma Gorkiego.

**Car carem, czy Trepow carem?**

**Berlin.** (Tel. wł.) „Vorwärts“ dowiadyuje się o przyjęciu robotników przez cara, że car odczytał swoją mowę z arkusza, a następnie — wśród robotników rozdał hektografowane odbitki tej mowy, poczem począł wypytywać między innymi robotników i o to, wielu było zabitych pamiętnej niedzieli. Jeden z robotników odpowiedział: Nie wiem, zresztą nie pozwolono nam mówić. Mianowicie Trepow, każdemu z robotników, którzy udali się do Carskiego Siola, zagroził Syberyą, w razie, jeżeli zbyteczne będzie czynił zeznania. Dalej miał się car dopytywać, czy prawdą jest, że obnoszono jego portret głową na dół, niektórych zaś robotników wypytywał, z której gubernii pochodzą.

**Bezrobocie na kolejach.**

**Moskwa.** (TBK.) Ruch kolejowy na linii Windawo-Rybiński został wstrzymany.

**Policmajster obity kijem.**

**Kiszyniew.** (TBK.) Gdy policmajster spacerował wczoraj po mieście, jakiś człowiek rzucił się na niego i obił go kijem. Człowieka owego aresztowano.

**Berlin.** (Tel. wł.) Via Londyn przychodzi tu wiadomość, że Maksym Gorkij zapadł na tyfus.

**WOJNA.**

**Kuropatkin szkuje się znowu do ofensywy.**

**Tokio.** (B. Reutersa) Według doniesień z nad rzeki Sza, Rosyanie rozwijają akcję z obu stron. Podczas ostatnich starć Fuzan służył za podstawę operacyjną. Siły wojenne rosyjskie oceniają na sześć dywizyj. Po wszędzie panuje mniemanie, że gen. Kuropatkin przygotowuje się do ofensywy. Pogoda niekorzystna, jednakże mróz powinien wkrótce ustać.

**Tokio.** (Biuro Reutersa) Rosyanie w czwartek i piątek atakowali pozycje na lewym skrzydle centrum marszałka Oyamy. Konnica rosyjska po ataku na lewe skrzydło, cofnęła się.

**Petersburg.** (TBK) Gen. Sacharow telegrafuje 18 bm.: Gen. Cziczagin donosi następujące szczegóły o ofensywie oddziału pod dowództwem Sienickiego. Po walce dnia 14 bm. Bojarinow z 90 ludźmi otrzymał polecenie wstrzymania ofensywy japońskiej, aby uratować artylerję oddziału. Bojarinow został 14 bm. odcięty od oddziału Sienickiego i otoczony przez 6 szwadronów nieprzyjacielskich i 1000 piechoty. Mimo to udało się mu wstrzymać ofensywę nieprzyjaciela. Kiedy na jego lewym skrzydle ukazały się dwa szwadrony nieprzyjacielskie, polecił jeden z nich zaatakować i zniósł go zupełnie w obecności dwóch innych szwadronów nieprzyjacielskich i piechoty. Oddziały te zachowywały się biernie i wołały tylko: „banzaj!“ a w końcu cofnęły się o 400 kroków.

Bojarinow dał kilka salw, poczem cofał się powoli, zabierając rannych i trupy. Straty nasze wynoszą: 1 oficer ciężko ranny, 3 żołnierzy zabitych, 24 rannych. Nieprzyjaciel ścigał Bojarinowa przez 20 wiorst. Dnia 16 bm. przybył Bojarinow do Fanczentun.

**Raporty Kuropatkin.**

**Petersburg.** (TBK. (Urzędownie). General Kuropatkin telegrafował do cara d. 16 bm.: Z powodu nadeszłych wiadomości, iż w wąwozie, koło stacji kolejowej Funszulin, ukrywają się bandy Chunchuzów, pozostające pod komendą Japończyków, wysłano d. 11 bm. oddział straży pod komendą Sienickiego, celem rekonoskowania. Gdy Chunchuzi zaatakowali most kolejowy, nasze wojska ich rozprószyły. Podczas pościgu na przestrzeni 120 (?) wiorst, Sienicki napotkał 6 szwadronów japońskich, 4 kompanie i oddział, złożony z 2000 Chunchuzów. Nasz oddział osaczono ze wszystkich stron, ale po kilku potyczkach udało się mu cofnąć do Funszulinu, dokąd przybył d. 15 bm.

**„Bohater“ w podróży.**

**Konstantynopol.** (TBK.) Wczoraj rano genera Stössel przejechał przez Dardanele, powitany imieniem sultana przez komendanta Dardanel, a nadto przez personal ambasadę rosyjskiej. O godzinie 9 wieczorem przybył Stössel do Konstantynopola. Ponieważ żona Stössla jest chorą i nie może dalej płynąć okrętem, przeto oboje wysiedli na ląd i przez kilka dni dla wypoczynku zabawią w Konstantynopolu jako goście ambasadora rosyjskiego Zinowiewa.

**Z sejmiku budapeszteńskiego.**

**Budapeszt.** (TBK.) Izba posłów podzieliła się na dziewięć sekcji, celem weryfikowania 392 węgierskich i 40 chorwackich wyborów. Sekcje mają zdać sprawę na następnym posiedzeniu we wtorek o godz. 10 przedpołudniem. Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia postawiono także wybór prezidenta i wiceprezydentów Izby.

Izba magnatów odbyła dziś w południe posiedzenie i przyjęła do wiadomości rykskrypt królewski o otwarciu sesji. Hr. Tisza doręczył następnie prezydium rykskrypt królewski, mianujący ponownie hr. Csakyego prezydentem Izby, oraz tych samych obu wiceprezydentów. Po przemowie prezydenta Izby, który dał pogląd na polityczne wypadki ubiegłych dni, posiedzenie zamknięto, następnie w poniedziałek.

**Przesilenie węgierskie.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Hr. Andrassy został wczoraj przyjęty po południu na audyencji u cesarza. Według tego, co hr. Andrassy po swojej audyencji oświadczył dziennikarzom, wynika, że misja jego nie jest ukończona. W każdym razie na wczorajszej audyencji nie zapadło jeszcze żadne rozstrzygnięcie. Andrassy dziś powraca do Budapesztu i dalej będzie prowadził pertraktacje ze zjednoczoną opozycją. Jak słychać, mają być nowi mężowie stanu, powołani do cesarza dla przedłożenia mu sprawozdania o obecnym położeniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj po południu o godz. 3 cesarz przyjął na jednogodzinnem posłuchaniu hr. Andrassy'ego, który zdawał sprawę ze swych konferencji z politykami węgierskimi. Jest możliwem, że nastąpią dalsze powołania parlamentarzystów węgierskich do cesarza do Wiednia. Sytuacja niezmienną. Hr. Andrassy powraca dziś rano do Budapesztu.

**Z parlamentu niemieckiego.**

**Berlin.** (TBK.) W parlamencie niemieckim w dyskusji nad wnioskiem tolerancyjnym centrum przemawiał pos. ks. Jażdżewski i podniósł, iż wniosek ten także pod względem formalnym jest odpowiednio wystylizowany i zupełnie nie wkracza w prawa państwa, lecz broni związków religijnych przeciw nadużyciom państwa. Gdy przyszło do głosowania nad odesłaniem wniosku tego do komisji, okazał się brak kompletu i posiedzenie zamknięto.

**Berlin.** (TBK.) Rząd przedłożył wczoraj w sejmie pruskim nowelę do ustawy górniczej.

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 18 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Temperatura		
				Opac. w 24 h. (p. 2 pp)	Śnieg w mm.	Śnieg niższa
7 rano	737.1	- 5.6	SW <sub>3</sub>	—	+2.5	-7.0
2 popoł.	746.7	+ 2.2	WSW <sub>3</sub>			
9 wiecz.	746.0	+ 0.1	SW <sub>2</sub>			

**U w a g a:** Przeważnie pochmurno, wieczorem nieznaczny śnieg.

**Prognoza na dziś:** Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

**Przeniesienia.** Minister kolei żelaznych przeniósł adjunkta dyrekcyi w Insbrucku, Hugona Lindenthalera, do okręgu czerniowieckiego kierownictwa ruchu, oraz asystentów: Adolfa Raucha z Krakowa do okręgu dyrekcyi lwowskiej, a Kazimierza Krzemieńskiego ze Lwowa, do okręgu dyrekcyi krakowskiej; nakoniec zezwolił na zamianę miejsc służbowych adiunktom: Celestynowi Szczepańskiemu w dyrekcyi lwowskiej z Arnoldem Łuką w dyrekcyi stanisławowskiej.

**Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Przemyślanach z grupy gmin miejskich rozpisano namiestnictwo na 11 kwietnia jednego członka z grupy gmin miejskich na 12 kwietnia, a jednego członka z grupy większych posiadłości na dzień 13 kwietnia.

**Z kolei.** W uzupełnieniu istniejących kart czasowych dla pewnych przestrzeni zaprowadzono z dniem 1 stycznia br. pod warunkami, wymienionymi w taryfje

części II dla przewozu osób, pakunków itp. z dnia 1 stycznia 1903, na próbę nowe karty II i III klasy dla odległości od 1 do 5 km. Karty te będą wydawane na przeciąg 1, 3, 6 i 12 miesięcy.

W północno-niemiecko-galicysko-południowo-zachodnio-rosyjskim ruchu granicznym wchodzi w życie dodatek VI do taryfy części II zeszyt 1 z ważnością od dnia 1 marca 1905, o ile w tymże dodatku inny czas nie jest osobno oznaczony.

**Zaćmienie księżyca** widzialne we Lwowie przypada dziś (niedziela) wieczorem. Zaćmienie będzie częściowe i obejmie tylko 0.4 tarczy księżyca. Początek zaćmienia we Lwowie o g. 7 m. 29 wieczorem. największa faza g. 8 m. 40, koniec g. 9 m. 42.

**Sprzedaż biletów miesięcznych**, upowazniających do jazdy miejską koleją elektryczną, będzie się odbywała na przyszłość od dnia 28 b. m. wyłącznie tylko w pawilonie miejskiej kolei elektrycznej przy ulicy Hetmańskiej i w biurze miejskiej kolei elektrycznej przy ul. Kopernika l. 43. — Natomiast dotychczasowe miejsce sprzedaży tych kart w ratuszu zostanie zniesione.

**Nagrody na wystawie ukraińskich artystów.** Towarzystwo przyjaciół ukraińskiej literatury, nauki i sztuki nagrodiło snycerskie prace Wasyla i Mykoły Szkryblaków złotymi medalami, prace Megedeniuka i Fedia Szkryblaka listami pochwalnymi. Artyści malarze Fociej Krasicki i Modest Sosenko zostali mianowani członkami tegoż Towarzystwa. Wystawa została zubożoną portretami Stetana Żeromskiego, jego syna (oba portrety pędzla Bojczuka) i krajobrazem większych rozmiarów Iwana Trusza. Wystawa potrwa jeszcze tydzień.

**Ważne zgromadzenie Centralnego Związku fabrycznego**, zwołane na 20 bm. — pierwsze od rozpoczęcia działalności tej instytucji, zapowiada się bardzo dobrze. Wielu przemysłowców z Krakowa i prowincyi zapowiedziało przybycie. Udział weźmie osobiście marszałek krajowy, a namiestnik bądź osobiście, bądź przez zastępcę. Zapewniona jest również obecność innych reprezentantów władz, instytucji i korporacji. Wiedeński „Centralny związek przemysłowców austriackich“ wysłała jako delegata znanego posła dr. Stefana Lichta.

**Złodzieja kościelnego**, który skradł puszkę w kościele ewangelickim, Jana Fuchsa, 19 letniego ucznia Słusarskiego, aresztowano wczoraj. Przyznał on się na razie tylko do kradzieży puszek z korytarza szkoły ewangelickiej i wydał swego współnika.

**Zgubiono.** P. Janina Senetelska zgubiła w przechodzie z ul. Bałonowej na Żółkiewską książeczkę Gal. Kasy Oszcz. opiewającą na 400 kor., a wystawioną na imię p. Tadeusza Machniewicza i 100 kor. gotówką.

**Nieostrożna jazda.** Rolnik z Podhajczyk Oleksa Chamów, jadąc nieostrożnie ul. Żółkiewską, potrafił i przejechał powalonego uderzeniem na ziemię kupca Izaaka Schwadrona.

**Zemścił się na latarni.** Wczoraj o 5 po południu przytrzymał w ul. Leona Sapiehy dozorca domu Marcina Wilka, który w podpiłym stanie rąbał słup latarni gazowej. W policyi zeznał Wilk, iż rąbał latarnię, bo pokłócił się z żoną.

Podczas zbiegowiska, jakie powstało przy aresztowaniu Wilka, jakiś obywatel, zdaje się oburzony jego postępkami ukradł mu siekiere.

**NADEŚLANE.**

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.



Duma każdej gospodyni jest dobra kawa.

**Kathreiner**  
Kneippowska kawa stołowa  
nie powinna w żadnym domu przy przeprawianiu kawy zabraknąć.  
...  
Żądaj tylko oryginalne puszki z nazwiskiem  
KATHREINER.

**Ragusa Hotel Imperial I-dny**  
Umiarowane ceny pensjonatowe, także i przy krótszym pobycie. — Wyborna kuchnia — Kapiele. Codzienna komunikacja kolejowa i okrętowa. Słoneczny najładniejszy klimat zimowy.  
(D a l m a c y a)  
1536

**Serravallo**

**wino chinowe z żelazem**

Środek wzmacniający dla słabowitych, bezkrwistych i rekonwalescentów, pobudza apetyt, wzmacnia nerwy, pokrzepia krew. 425  
Smak wyborny. Przeszło 3.500 lekarskich orzeczeń.

**J. Serravallo, Triest-Barcola.**

W aptekach 1/2 flaszka l. po 260 k. i l. 480 k

### Stolla dyetet. Preparaty z kofei

jako to: wino z kofei, eliksir, Kaiser-Kola, kofeina granulowana z najlepszych afrykańskich orzechów kofei przepisywana bywają z jaknajlepszym skutkiem przez pierwszorzędną powagę medyczną jako wypróbowane tonikum dla żołądka oraz znakomity środek odżywczy i wzmacniający. Są one wyborne w smaku nawet dla najbardziej wyrafinowanych smakoszy **szczególnego zaś polecenia godne dla chorych na żołądek, na niemoc nerwową, cieleśnie i duchowo wyczerpanych, tudzież dla obarczonych wiekiem i ozdrowieńców.** Liczne świetne uznania pisemne z najwyższych nawet kół. Skład główny: **R. Pserhofer, Wiedeń I, Singerstrasse 15.** Składy we Lwowie aptekach: **J. Wiewiórskiego, Mikolascha Sp., Piepasa-Poratynskiego i Sklepińskiego.** 171

### Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim osiedlił się we Lwowie i ordynuje w **chorobach skórnych, wenerycznych przy ul. Kopernika 28 od 3-5 pop.** (466)

### Occasion.

Z masy spadkowej po hr. S. jest ja dalnia sębowa, sypialnia mahoniowa dwa salony mahoniowe, obrazy olejne, akwarele i olejne obrazy Sytki, szkice Matejki, Kossaka, makaty polskie, materje sukienne, karabele, porcelana, sztychy, szkła, kompletne serwisy, garnitur Rococco jedwabiem kryty i wiele innych rzeczy, urządzenie 16 pokoi tanio do sprzedania ulica Krasickich 7, w podwórzu drzwi na lewo. 1851

### Wiadomości giełdowe.

#### Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 49'20 do k. 49'40. Tendencja: osłabiona.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39— do K. 39'70. W beczkach K. 40'60 do 43'05.

Tendencja: spokojniejsza.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 81.— do 81'50. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K.

—.—, w całych wagonach K. —.— do —.—. beczkami do —.—.

Tendencja: bez ochoty.

Wiedeń, dnia 18 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 308—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 274—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 98—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22'65, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 476—, Clary 40 zł. m. k. 160—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 64—, Ofen 40 zł. 164—, Palffy 40 zł. m. k. 173—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54'75, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 33'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65—, Salma 40 zł. m. kon. 217—, Pożyczka salcburska 76—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 134—fr. 133'90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 538—.

Berlin, d. 18 lutego. Banknoty austriackie 85'15, Spirytus —.—.

Frankfurt, d. 18 lutego. Austr. kred. 213—, Disconto —.—, Laura 193'70, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie silne.

Paryż, d. 18 lutego. Trzy procent, renta 99'90, 29'60.

#### Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 19 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 677— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 775—, Akcje Anglo banku 297'50, Akcje Unionbanku 557—, Akcje Länderbanku 458'75 Akcje Bankvereinu 561—, Akcje Bodencredit 1039— Akcje gal. Banku hipotecznego 547—, Akcje kolei państwowych 652—, Akcje kolei południowej 90'25 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 415—, Akcje kolei północnej 5535, Akcje kolei czerniow. 589—, Akcje Alpy 521'50, Akcje Rima Muranyi 530'50. Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2485— Akcje Fabryk broni 578—, Akcje tureckie tytoniowe 341—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1073—, Oblig. węg. ind. 98'15, Renta majowa 100'25, Austr. Renta koronowa 100'30 Węg. Renta koronowa 98'25, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'50, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'60, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102'40, Obligacje propinacyjne 100—, 4 pro. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 99'75 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97'70, Losy tureckie 134'50, Marki 117'28, Ruble 253'50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje. —.—.

Usposobienie silne z powodu lepszego zapatrywania na polityczne położenie na Węgrzech. Zamordowanie Sergiusza pozostało bez wpływu.

Berlin, 19 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 213'40, Staatsbahnny 139'60, Lombardy 1725, Disconto Comandit 194'10, Ruble 216'05.

Tendencja: dość silna.

Berlin, 19 lutego. Przy zamknięciu wczorajszemi giełdy: Kredyty 213'40, Staatsbahnny 139'60 Disconto Comandit 194'40, Berlin. Tow. handl. 165'25, Laura 258'40, Bohumery 247'25 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216'05, Kolej warsz.-wied. 161—, Kolej morza Śródziemnego —.—, Kolej Meridionałna —.—, Losy tureckie 131—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 213'90, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye 431'50, Lombardy 17'20, Kolej Henry 114'10, Niemiecki bank narodowy 130'60, Kanada Preferred 137'40, Akcje żegluga hamburskiej 144—, Kurs warszawski 215'70, Huta „Donnersmark“ 261'40.

Frankfurt, d. 19 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'90, Austr. renta srebrna 100'90, Austr. renta złota 102'10 Austr. akcje kredytowe 213'20, Staatsbahnny 139'70, Lombardy 17'25, 4-proc austr. renta koronowa 100'50.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 19 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99'87, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores 92'05, Losy tureckie 131— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 599— Deber 463— Chartered 49—, Rio-Tinto 1626. Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja:

#### Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 18 lutego. Pšenica na kwiecień 1905 od koron 19'60 do 19'62, Pšenica na maj 19'46 do 19'48 Pšenica na październik 17'26 do 17'28, na kwiecień od —.— do —.—, Żyto na kwiec. od 15'34 do 15'36, Żyto na październik 13'80 do 13'84, Owies na kwiecień od 14'12 do 14'14 Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik 12'16 do 12'20, Kukur. na lipiec 1905 0— do 0—, Kukurudza na maj od 14'82 do —.—, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od 14'84 do 0— Rzepak na sierpień od 22'70 do 22'90.

Pogoda: zmienna.

#### Zmarli.

We Lwowie: Tomasz Porębnny, respicyent straży akcyzowej, lat 52.

W Czerniowcach: Euzebiusz Stefanelli, syn archimandryty ks. Juwenala Stefanello. Sp. zmarły był redaktorem gazety rumuńskiej „Desteparea“, która w grudniu z. r. przestała wychodzić. Pogrzeb s. p. E. Stefanello odbył się onegdaj o godz. 9 rano. Zwłoki przewieziono do grobowca rodzinnego na cmentarzu w Horyczy.

W Petersburgu: Ks. Mateusz Popowski, brat pośła do Rady państwa p. Józefa Popowskiego, lat 45.

W Pradze: Członek redakcyi „Narodnich Listów“, Ferdynand Schulz, lat 70.

WWarszawie: Ignacy Krzyżanowski, najstarszy muzyk polski, lat 80. Uczeń konserwatorium paryskiego, kształcił się w grze fortepianowej pod kierunkiem Chopina.

Koło Wersalu: Antoni Chassepot, wynalazca modelu karabinu we Francji, nazwanego od niego szaspotem.

W Wiedniu: Dr. Karol Benedikt, syn wydawcy „Neue Freie Presse“.

#### ODPOWIEDZI REDAKCYI.

W. P. Zygmunt we Lwowie. Audyencyę trzeba wpięrow wyjednać w kancelaryi dworskiej, gdzie też wyznaczają termin.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 17 lutego b. r.

**Hotel George'a.** (Pokoje od 3 koron począwszy). Ks. M. Sapiężyna z Biłki szlacheckiej, ks. D. Radziwiłł z Balic, ks. J. Puzynina z Gwoźdźca, hr. St. Wodzicki z Krakowa, hr. J. Mycielski z Krakowa, hr. St. Bniński z Krakowa, hr. W. Mycielski z Krakowa, hr. R. Lamezan z Krakowa, hr. J. Baworowski z Ostrowa, hr. T. Sobańska z Krakowa, hr. J. Krasicki z Bachorzec, H. Porworowski z Raczki, W. Serwatowski z Jezierzan, W. Czaykowski z Pietnicznan. Z. Obertyński z Hucyzy, St. Cieńska z Wodnik.

**Hotel Imperial.** Hr. Stefan Bobrowski z Andrychowa, hr. Adam Romer z Wierzbicy, hr. Jadwiga Łubieńska z Warszawy, hr. Zofia Michałowska z Rosy, hr. Aleksander Wodzicki z Kościelca, Aleksander Kobyłański ze Snowidowa, Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki, Wiktor Skibniewski z Rosy, Tytus Bujnowski z Pilzna, Jadwiga Mińcewska z Tuczempy, Adam Bał z Krosna, Stanisław Niezabitowski z Uherca, Bolesław Niedzielski z Brusna nowego, Zygmunt Skibniewski z Podola rosyj., Bronisław Łastawiecki z Krogulca, Władysław Tchorznicki z Nadyb, Aleksander Strzelecki z Kukizowa, Adam Trzeciński z Krosna, Ludwik Zaleski z Podola rosyj.

## WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACYI SŁOWA POLSKIEGO, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ

Beniowski hr. M. A. **DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN** na Syberyi, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena zniżona . . . K. 1—

**CZYTELNIA POLSKA**, 14 t. Cena zniżona . . . K. 3—

**Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEZENIA PARYZA.** Czyt. Polska . . . K. —60

**Dickens Charles. I. NÓC WIGILIJNA. II. DZWONY** przekład z angielskiego . . . K. —60

**Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM**, powieść. Tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —60

**Gąsiorowski Wacław. HURAGAN**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozd. opr. . . K. 7'80

**Gąsiorowski Wacław. ROK 1809**, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4—, w ozd. opr. . . K. 4'60

**Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE**, Lwów 1902 . . . K. 1—

**Gorkij M. OPOWIADANIA**, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zabubnia . . . K. —60

**Gruszecki Artur. WIĘKSZOŚCIA**, pow. współcz. Wyd. dla abon. Si. Polsk. Lwów, 1902 K. 2—, w ozd. opr. . . K. 2'60

**Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ.** Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1'20, w ozd. opr. . . K. 1'80

**Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII.** Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—, dla prenumeratorów . . . K. 2—

**Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO.** Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . . K. 4—

**Hofmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ**, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . . . K. 3— w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4'80

**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY**, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1'20

**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT**, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6—

**Jeź T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE.** Wielka 8-ka . . . K. 6—

**Koskowski Bolesław. FINLANDYA.** Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'80

**Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICYI (1833—1841)**, Lwów, 1903 . . . K. 1'20

**Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA**, obraz. na tle ost. powstania K. —60

**Kunczewicz Izidor. MOI ZNAJOMI**, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —60

**Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI**, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —60

**Lie Jonas. DZIADUNIO.** Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —60

**Machar Jan. MAGDALENA.** Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2— Dla prenumeratorów . . . K. 1—

**Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI**, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 . . . K. 1'50

**Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI.** Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . . K. 2'60 Dla prenumeratorów . . . K. 1'80

**Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI.** Przekł. A. Morzkowskiej K. 2—, dla prenum. . . K. 1'20

**Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE**, tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902 . . . K. —60

**Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH.** Lwów, 1903 . . . K. 1'50

**Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK**, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1'20

**Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI.** Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'80

**Rojan K. MUSZKA**, powieść, Lwów . . . K. 3—

**Romanowska St. NAD MICHIGANEM.** Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —30

**Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR.** Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1'20

**Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA.** Lwów K. 2'50

**Rossowski Stanisław. PSYCHE**, poezye, wydanie wyrwane na papierze czerpanym, Lwów K. 3—

**Sclavus Wiesław. UGODOWCY**, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. opr. . . K. 3'60

**Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ.** Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. . . K. 7'50

**Słowacki Juliusz.** Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i portr. . . K. 2—

**Soltan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA.** — Szkic Lwów . . . K. 2—

**Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE.** Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2'60 dla prenumeratorów . . . K. 1'50

**Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD.** Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1'20

**Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA**, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1'80

**Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY**, przekład z angielskiego. Lwów . . . K. —60

**Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO** Cena K. 2'60, dla prenumeratorów . . . K. 1'50

**Zmogas. BARCIKOWYCY**, powieść, . . . K. 5—

**Zora. DROGAMI ŻYCIA**, powieść, Lwów . . . K. 1'20